Nr. 46. Kraków, 14 Listopada 1885. Rok II.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Treść: Opisy gospodarstw. — Pielęgnowanie i żywienie kur w zimie. — Rozmaitości. — Sprawozdanie komisyi statystycznej. — Ceny targowe. — Ogłoszenia.

Opisy gospodarstw.

(Urzędowe sprawozdanie komisyi wystawowej).

zestawił

Leon Dmochowski.

(Ciąg dalszy).

3. Dobra Piekary.

Właściciel Stanisław Trębicki.

Delegacyę na gruncie dóbr Piekary składali:

G. Wiercieński

F. Zakrzewski

A. Kłobukowski sprawozdawca.

Położenie. Folwark Piekary, z gruntami poprobosczowskiemi Piątkowskiemi, położony jest w gubernii Kaliskiej, powiecie Łęczyckim, gminie i parafii Piątek, przy stacyi pocztowej Piątek, ma przestrzeni ogólnej miary nowopolskiej mor. 840, a w tem gruntów ornych m. 500 i łąk m. 250, reszta zaś przypada na wody, drogi, rowy, ogrody, podwórza itp.

Terytoryum folwarku Piekary przerzyna droga bita, prowadząca do Łowicza, odległego o wiorst 31 i do Łęczycy, odległej o wiorst 21, oraz łącząca się z poprzednią druga droga bita, wiodąca do Kutna i Pniewa, stacyj drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, odległych od Piekar o wiorst 20. Nadto Piekary połączone są jeszcze traktem drugorzędnym ze Zgierzem o wiorst 21, Łodzią o 30 i Ozorkowem o 21 wiorst odległych.

Byt materyalny ludności Piekar jest dobry, okolica bowiem zasiadła i handlowa, zbyt produktów rolnych i gospodarstwa domowego włościańskiego łatwy, a folwark Piekary dostarcza przez cały rok zarobku, już to przy zwykłych pracach gospodarskich, już przy prowadzących się ciągle pracach melioracyjnych na polach ornych i łąkach.

Wykształcenie umysłowe ludności słabe; istniała dawniej ochronka dla dzieci włościańskich przez właściciela założona i utrzymywana, lecz takowa przez władzę zwiniętą została. Obecnie źródłem nauki jest szkoła elementarna rządowa w Piątku, do której jednak zaledwie 3 chłopców z Piekar uczęszcza. Pomimo tego, większość mieszkańców umie czytać i pisać; czytywane też są z zajęciem i ochotą, gazeta świąteczna i inne książeczki wydawane przez Promyka, przez siostrę właściciela majątku dla ludu zakupywane. Środki umoralnienia ludności ograniczają się na naukach i dobrym przykładzie miejscowego proboszcza, oraz na sposobności ciągłego zarobkowania przy robotach na folwarku Piekary prowadzonych. Lekarz zamieszkały w Piątku, felczer i apteka, przez właściciela rocznie płatni, dostarczają służącym dworskim bezpłatnej pomocy lekarskiej. W końcu zaznaczyć tu jeszcze wypada, że kasa pożyczkowa znajduje się w Piątku przy urzędzie gminnym.

Czynniki gospodarcze. Warstwa rodzajna w Piekarach jest lekkim szczerkiem w wyższych, mocniejszym w niższych miejscach; tu i tam z podłożem gli-

niasto-marglowem nieprzepuszczalnem. Grunta poproboszczowskie Piątkowskie nie przeszły przez klasyfikacyę Towarzystwa, na samem przeto folwarku Piekary, taksa Towarzystwa Kred. Ziem. w r. 1871 wykazała:

	mor.	por.	
gruntów klasy II pszennej	125	265	m. 358 pr. 83
„ „ I żytniej	180	118	
„ „ II „	50	297	
Łąk „ I	103	93	m. 237 pr. 157
„ „ II	70	79	
„ „ III	62	285	
Lasek olszowy w łąkach	26	21	m. 52 pr. 220
Dróg, rowów etc.	46	199	
Dołączone do tego grunta poproboszczowskie Piątkowskie, graniczące całą ścianą z gruntami Piekar i mogące być zaliczone w połowie do klasy II pszennej i w połowie do klasy I żytniej, wynoszą około			m. 200 pr. —
stanowią w ogólnej cyfrze przestrzeń dóbr			m. 840

Podwórze gospodarskie jest obszerne, z dostatecznemi i w dobrym stanie znajdującemi się budowlami gospodarskiemi szeroko rozłożonemi. Położone ono jest na środku długiej linii, stanowiącej granicę między polami ornemi i łąkami, stykającemi się z sobą na znacznej długości i tym sposobem znajduje się w samym środku majątku. Tuż przy podwórzu gospodarskiem, a między podwórzem i dworem, samą granicą pól i łąk, przepływa rzeczka płynąca od Zgierza przez Piątek ku Wiśle. Korzystając z wysokiego stosunkowo położenia rzeczki, właściciel przeprowadził ją osobnym korytem przez stodołę i użył przy zastosowaniu koła wodnego systemu Ponceleta, jako motor, o sile przy średnim stanie wody 10 koni pociągowych, poruszający maszyny gospodarskie, jak młocarnie, sieczkarnie, młynki, oraz w mleczarni separatory i mechaniczną kierznię do wyrabiania masła. Nadmienia się tu, że cały nakład, na przeprowadzenie wody, odpowiednie stawidła, urządzenie spadku, na koło wodne, budynek i transmisye, z maszynami, wynosił 4.126 rubli. Koszt ten, poniesiony w 1876 roku, wrócił się już w zupełności.

Korzystne położenie rzeczki spożytkowano jeszcze w ten sposób, że za pomocą rur drenowych dużych rozmiarów, doprowadzono wodę do cystern przy budynkach urządzonych, czem ułatwiono pojenie inwentarzy w budynkach i zabezpieczono dostateczną wodę dla obsługi sikawek na wypadek pożaru.

Roboczego inwentarza znajduje się w Piekarach: 8 par rosłych silnych wołów i 14 równie silnych koni, a więc z górą po 2 sztuki na włókę ziemi ornej. Parobcy pobierają rocznie od $22^1/_2$ do 25 rubli stałej pensyi, ordynaryi do 13 korcy, w tem 7 korcy żyta, $^1/_2$ korca pszenicy, $^1/_3$ korca rzepaku, 4 korce jęczmienia i 1 korzec grochu. Nadto 2 półkubiczne sążnie drzewa, lub 14 korcy węgla, prawo utrzymywania jednej krowy na oborze i pastwisku dworskiem i pół morga ziemi uprawnej i gnojonej pod ogród. Parobek obowiązany jest trzymać sługę, która winna być codziennie na najem wysyłaną, w czasie zaś żniw i sianozbioru i żona parobka winna jest wychodzić na najem od południa. Jeżeli parobek sługę przez cały rok do roboty wysyła, otrzymuje oprócz zapłaty małe wynagrodzenie w ordynaryi. Płaca najmu dziennego wynosi stosownie do pory roku od 10 do 30 kopiejek. Żniwo i sprzęt siana uskutecznia się na akord: od morga skoszonego zboża z pobieraczem płaci się rubla, a od morga łąki 75 kopiejek.

Ilość robotnika jest w Piekarach dostateczną. Roczny najem wynosi około 3500 rs.; taką samą prawie sumę wynoszą pensye i zasługi oficyalistów i służących dworskich.

Jako wysokość kapitału obrotowego, w najściślejszem tego wyrazu znaczeniu, przyjąć można co najwyżej połowę przeciętnej z ostatnich lat 3 sumy kosztów rocznego utrzymania gospodarstwa, czyli rs. 9000, a to z tej przyczyny, że dochód ze sprzedaży mleka lub masła przez cały rok zasila kasę gospodarczą właściciela.

Gospodarstwo prowadzi rządca wedle wskazówek właściciela, a za spełnianie swych obowiązków, oprócz pensyi, pobiera tantyemę od czystego dochodu.

Służebności. Małoznaczące służebności usunięte zostały dobrowolną umową jeszcze w 1867 r. zawartą, mocą której parobcy i składownicy otrzymali po pół morga dobrej łąki, za prawo pasania 1 sztuki bydła na pastwisku dominialnem.

Kierunek produkcyi roślinnej. W Piekarach sieje się przeważnie rzepak, pszenicę i buraki, dodatkowo tylko żyto i jęczmień. Zmiana nasienia odbywa się co 3 lata, a to w celu produkowania doborowego ziarna na sprzedaż do siewu. Płodozmian jest 15 polowy, zaprowadzony od dawna; lecz od lat 8, doszedłszy do wielkiej produkcyi mierzwy, właściciel nie trzyma się stałej rotacyi, a prowadzi gospodarstwo dowolne, starając się wyzyskać każde pole odpowiednio do stanu jego kultury i urodzajności, oraz do zapotrzebowania i popłaty produktów. Przeciętnie obsiewa się rocznie 100 morgów pszenicą, 40 rzepakiem, 50 żytem, 70 burakami cukrowemi, marchwią i kartoflami, 30 oddaje się na ogrody dla ordynaryuszów, 15 na odrobki, 25 jęczmieniem, 70 koniczyną, 40 wyką a 60 pozostawia się tak nazwanego czarnego ugoru na gruntach poproboszczowskich Piątkowskich, w niższej kulturze będących.

Do uprawy używają się pługi Dombasla Nr. 1, z przedniem kółkiem, pogłębiacze Eckerta, kultywatory, brony żelazne i walec pierścieniowy. Orze się

na głębokość 9—12 cali, a wszystko sieje się na odleżałej orce, tj. w kilka tygodni po zoraniu. Buraki sadzą się na jesiennej uprawie: z wiosny tylko rolę się spulchnia kultywatorem, broną, radli i buraki sadzi.

Uprawa chemiczna. Karmiąc inwentarz bardzo silnie i mając stosunkowo dużo i dobrych łąk nawodnianych, właściciel doszedł do takiej ilości mierzwy, że bywją lata, w których połowę gruntu ornego nawozi, obowiązkowo zaś nawozi się już $^2/_5$, czyli 200 morgów pola. Inwentarz cały stoi na gnoju, gipsem przesypywanym, który w zimie wywozi się prosto w pole, a ponieważ spadki są łagodne, zaraz się rozrzuca i pozostawia nieprzyorany aż do wiosny. Oprócz gnoju stajennego układają się komposty z śmieci, ziemi z rowów, błota z szosy i odpadków defekacyjnych z fabryki cukru. Komposty te dwa razy się przerabiają, poczem dopiero wywożą w pole. Na mórg 300-prętowy, wozi się obornika od 18—24 wozów parokonnych, kompostu od 30—40 wozów; kompost całoroczny wystarcza na nawiezienie jednego pólka 25 morgów mającego. Dawniej właściciel używał kości preparowanych jako nawozu mineralnego, nie osięgał jednak widocznych rezultatów i dla tego sposób ten mierzwienia zarzucił.

Osuszenie pól. Z uwagi na nieprzepuszczalność podłoża i niedogodności, jakie ztąd wynikały, od roku 1874 do 1879 wydrenowano 285 morgów pola ornego na Piekarach i częścią na gruntach poproboszczowskich Piątkowskich, najwięcej melioracyj tej wymagających. Roboty prowadził sam właściciel miejscowymi ludźmi, na podstawie planów przez inżyniera p. K. Bierkowskiego sporządzonych. Sączki sprowadzono z Radziejowic od pp. Hielle i Ditrich; wyrób ich, jak zapewnia właściciel, okazał się doskonałym. Koszt tej melioracyi wynosił rs. 9138, co czyni $\frac{9138}{285} = 32$ ruble na mórg.

Przez wydrenowanie pól nie powiększyła się ilość wyprodukowanego ziarna z wyjątkiem jęczmienia, który w ostatnich dwóch latach, wydał po 16 korcy z morga. Ziarno jednak pszenicy po wydrenowaniu stało się dorodniejsze, a obok tego wyginęła w zupełności miotła, w pszenicy zawsze się pojawiająca. Po wydrenowaniu, pszenica nie wylega, co przed wydrenowaniem często się przytrafiało. Oprócz tego, dreny tę bardzo ważną przyniosły korzyść, że roboty polne uskuteczniać można w każdej porze roku i nawet w czasie największych roztopów, jeżeli tylko ziemia nie jest zmarzniętą.

Uprawa roli. Uprawa roli w Piekarach, z powodu jej kruchości, dokonywa się z łatwością i nie przedstawia żadnych wyjątkowych komplikacyj. Rzepak sieje się nawet po przedplonie, wyce na zielono sprzątniętej, a wydał jednak jak w roku zeszłym 11 korcy z morga. Pszenicę sieje się po rzepaku, wyce na zielono sprzątniętej, 2-letniej koniczynie i burakach do połowy Września wykopanych i z pola usuniętych. Siew uskutecznia się siewnikiem rzutowym Drewitza; sieje się zaś przeszło korzec na mórg. Buraki sadzą się w radliny ręcznie, używając nasienia 12 garncy na mórg.

Żniwo. Rzepak i zboże koszą się zielonkowate, skoszone wiąże się w małe snopeczki i układa po 10 snopków w tak nazwane sztygi. Do żniwa używa się kosy i płaci się na akord od morga po cenach wyżej wykazanych. Zbiór okopowych uskutecznia się również na akord i płaci się za wykopanie radliny 30-prętowej 5 kop.

Sprzęt i młocka. Koszt omłotu w Piekarach jest niewielki, gdyż, jak zaznaczono wyżej, młocarnia wprawia się w ruch motorem wodnym. Czyszczenie ziarna uskutecznia się z największą starannością i w tym celu zaprowadzono Trieur Pernoletta największego rozmiaru z odpowiednią transmisyą do motoru wodnego.

Średni urodzaj pszenicy z ostatnich lat 3 nie przechodził 11 korcy ziarna bardzo pięknego, ale nie ważkiego z morga, żyta 8 korcy, jęczmienia 16 korcy. Rzepak w roku zeszłym 1884 wydał 11 korcy z morga. Szlak buraków zasadzony w roku zeszłym 6-go Kwietnia, wydał 184 korcy z morga, przeciętny jednak urodzaj na całej plantacyi nie przewyższał w tym rokua149 korcy. Jak zapewnia właściciel, buraki dostawione z Piekar do cukrowni, zawsze lepiej polaryzują, jak dostawione z każdego innego majątku; ma to być rezultatem drenowania.

Zasiewy. Według zdania właściciela, gatunek pszenicy pod nazwą „*Victoria*" w białej plewie najlepiej obradza w Piekarach i przeciętny plon można przyjąć około 9 korcy z morga. Żyto uprawia się tak nazwane „trzcinowe" (*Schwedischer Riesenschilfrogen*), o długiej silnej słomie dającej piękne ziarno. Roślin pastewnych uprawia się; koniczyny 50 morgów, wyki 35 morgów i końskiego zębu 5 morgów. Nadmienia się tutaj, że wszystek inwentarz żywy, oprócz źrebiąt i cieląt rocznych, stoi rok cały na stajni. 1 Czerwca rozpoczyna się żywienie zieloną paszą, a jak tej zabraknie w polu, kosi się trawa na łąkach.

Łąki. Z wyjątkiem 60 morgów torfiastych, na krańcu Piekar położonych i nie mogących być nawodnianemi dla braku odpowiedniego spadku, reszta łąk, około 200 morgów, z natury żyznych, jest zabezpieczoną od przypadkowych zalewów ochronnym wałem i jest nawodnianą. Bardzo szczęśliwie położona rzeczka, płynąca samą granicą łąk i pól ornych i mająca poziom wody o cały metr wyższy od poziomu łąk, sama wskazywała i niejako nakłaniała do melioracyi łąk przez sztuczne ich zalewanie. Z położenia takiego skorzystał właściciel i polecił inżynierowi p. K. Bier-

kowskiemu kwestyę tę na gruncie wystudyować, a gdy rzecz okazała się łatwą do wykonania, p. Bierkowski wypracował plan całej melioracyi, a właściciel wykonał takowy siłami miejscowej ludności. Koszta tej melioracyi wyniosły $\frac{3527}{200}$ = rs. 17 kop. 60 na mórg. Rezultaty tej melioracyi okazały się świetne: Pierwszy pokos sprzątany bardzo wcześnie w czasie kwitnienia trawy daje 30 centnarów wybornego siana, drugi zaś pokos, późno sprzątany, daje do 70 centnarów bardzo pięknego potrawu. Przy ciepłej jesieni bywa jeszcze i trzeci pokos, który jednak albo się wypasa na łąkach, albo się sprząta na zieloną paszę. Z powyższego jest widocznem, że melioracya ta, bardzo trafnie pomyślana i rozumnie wykonana, jak najsowiciej się opłaciła. Właściciel zapewnia, co zresztą łatwem jest do pojęcia, że zaraz w pierwszym roku po zastosowaniu nawodnienia, pojawiły się szlachetne trawy tam, gdzie ich dawniej i śladu nie było. Objaśnić tu jeszcze należy, że nawodnianie łąk odbywa się w następujący sposób. Łąki podzielone są na trzy części, mniej więcej sobie równe i oddzielone od siebie odpowiednio wysoko wysypanemi groblami vel wałami. Każda z tych części stanowi osobny system nawodnienia. Środkiem szerokości każdej z trzech części przechodzi rów, na którym w granicy każdej części czyli systemu, urządzone jest stawidło do podnoszenia, czyli przepuszczania, lub do opuszczenia, czyli zatrzymania wody. Gdzie idzie o zalanie łąk, woda, po podniesieniu poprzednio wszystkich stawideł, puszcza się z rzeki rowem aż do najdalszego i najniżej położonego systemu. Gdy system ten zostanie zalany, spuszcza się stawidło odgradzające ten ostatni od poprzedniego bliższego, wyżej położonego systemu. Gdy i ten system zostanie zalany, spuszcza się stawidło dzielące tenże system, od jeszcze wyżej położonego i bezpośrednio do miejsca wylotu wody z rzeki dotykającego systemu. A gdy i ten ostatni z kolei system zostanie zalany i woda, stosownie do uznania właściciela łąkę dostatecznie przemoczyła i osadem swym użyźniła, spuszcza się ją z najniższego systemu do tejże samej rzeczki tuż obok płynącej i następnie postępuje się tym samym porządkiem przy spuszczaniu wody, z jakim się postępowało przy nawodnianiu.

Chów inwentarza. Zacząwszy gospodarować w 1860 roku, właściciel całą swą uwagę zwrócił na chów inwentarza, aby mieć i dochód z niego i zwiększyć ilość dobrego nawozu. To też w r. 1863 sprowadził z zagranicy od p. Homeyera z Ranzin 40 matek pół krwi Rambouillet i tryki czystej krwi tejże rasy. Tak wytworzoną owczarnię zarodową prowadził do 1880 roku i ciągnął znaczne korzyści ze sprzedaży tryków, które chętnie w dalekie nawet strony kraju kupowano. Ponieważ owczarnia zarodowa była szczupła, a w miarę postępu nawodniania łąk, obfitość siana była coraz większa, właściciel wpadł na pomysł skupowania skopów po żniwach, które dobrze karmił przez zimę, a wiosną po zdjęciu wełny dopasał na koniczynach i łąkach i z wielkim zarobkiem za granicę sprzedawał. Postępując w tym tak dobrze opłacającym się kierunku, doszedł do tego, że oprócz zarodowej owczarni, przezimowywał 1500 skopów, które potem do Prus z znacznym zarobkiem sprzedawał. Gdy jednak po zamknięciu granicy niemieckiej, przemysł wypasów przestał się opłacać i zarodowa owczarnia nie przynosiła już odpowiednich korzyści, właściciel w r. 1880 pozbył się owiec i rzucił się do chowu bydła rogatego, a osobliwie do produkcyi mleka.

Mając własnych krów rasy holenderskiej sztuk 15, dobrych dójek, jął się kupować krowy krajowe po jarmarkach, płacąc w przecięciu po 60 rs. za sztukę. Krowy te jednak nie odpowiedziały oczekiwaniu, gdyż przy silnem nawet karmieniu dawały po ocieleniu zaledwie po 7 litrów mleka dziennie, gdy tymczasem dawne w tychże samych warunkach dawały po 26 litrów. Właściciel chcąc nabyć lepsze krowy, udał się za kupnem ich na Żuławy. Krowy żuławskie w pierwszym roku wcale nieźle doiły, dawały bowiem po ocieleniu po 14 litrów mleka dziennie. W drugim roku mleczność znikła; należało je więc wypaść i sprzedać na mięso. I tu właściciela nowy spotkał zawód, gdyż część pewna krów żuławskich nie dała się wypaść i trzeba było sprzedać je za połowę tej ceny, po jakiej były nabyte. Z dwóch tych prób nie osiągnąwszy pożądanego rezultatu, właściciel zakupił krowy rasy holenderskiej z Drybuca od p. B. Handkego po 115 rubli za sztukę i jest z nich zupełnie zadowolony, gdyż dają dużo i dobrego mleka. Założywszy mleczarnię i idąc w kierunku produkcyi masła, pragnął bardzo mieć mleko tłuste i dla tego kupił w 1883 r. 25 krów rasy Siementhalskiej po 150 guldenów za sztukę, a oprócz tego zakupił 30 krów rasy Anglerskiej, płacąc za nie po 300 marek niemieckich loco Aleksandrów. Z obu tych ras jest zadowolony, szczególniej zaś z Anglerów, które są wprawdzie małe, ale bardzo mleczne; niektóre z nich dają po 18 litrów mleka dziennie. W przecięciu rocznem udój wynosi 8—10 litrów mleka dziennie, a krowa niedająca 8 litrów brakuje się na sprzedaż. Tłustość mleka, według laktobutyrometru Marchanda, przedstawia się odnośnie do różnych ras jak następuje:

Mleko krów Holenderskich	18%	tłuszczu
„ „ Anglerów	21%	„
„ „ Siementhalerów	25%	„ *)

Krowy doją się dwa razy dziennie, przez 4 tygodnie, zaś po ocieleniu 3 razy dziennie.

*) W podanych wyżej cyfrach zajść musiała pomyłka. Tak bogate w tłuszcz mleko istnieć nie może.
Red. Gazety roln.

Obecnie jest krów:

Holenderskich swego chowu . . .	25
Pół krwi holenderskich od p. Handkego z Drybuca	15
Siementhalerów	19
Anglerów	30
Krajowych dobrych dójek	20
Razem	109

Wszystkie krowy paszone są bardzo silnie. W zimie dostają na sztukę, bez względu na ich żywą wagę, po 7 fun. otrąb pszennych, po 2 fun. kuchu konopnianego (rzepakowym nie karmią, aby nie udzielić masłu przykrego smaku) i po 30 funtów wyskoków dołowanych. Wszystko to miesza się z bardzo małą ilością sieczki i podaje krowom 3 razy dziennie. Po każdem zadaniu przyrządzonej w powyższy sposób paszy, zakłada się siano w ilości mniej więcej po 20 funtów na sztukę dziennie. Latem daje się koniczyna na zielono i wyka bez ograniczenia ilości. Krowy poją się dwa razy dziennie, w oborze zimą, latem zaś w rzeczce przez pół godziny. W postaci zielonej paszy spasa się corocznie 60 morgów koniczyny, 25 morgów wyki i łąk drugiego pokosu i trzeciego około 50 morgów.

Cielęta hodują się w następujący sposób. Po urodzeniu, cielę zaraz się odłącza od matki i pojone jest przez pierwsze 2 tygodnie mlekiem świeżem niezbieranem, przez następne zaś 2 tygodnie, mlekiem w połowie niezbieraniem a w połowie odtłuszczonem na separatorze. Po 4 tygodniach, cielę otrzymuje tylko mleko odtłuszczone w ilości 8 litrów dziennie, a do tego owies, makuch lniany i piękne siano, aż do skończenia roku. Krowom pierwiastkom cielę pozostawia się przez 4 tygodnie, a to w celu, aby ono matkę dobrze wyssało i wpłynęło na rozwinięcie wymienia.

Właściciel prowadzi także na małą skalę chów koni, w kierunku produkcyi koni grubopłaskich, o silnej kości, mających chętnych nabywców w Prusach. Ten cel mając na widoku, właściciel kupił od hrabiego Krasińskiego ogiera Normanda pochodzącego ze stadniny Markiza de Croy. Dwa ogiery po tym ojcu właściciel sprzedał, jednego za 1200, drugiego za 1000 rubli. Klacze po Normandzie są także doskonale zbudowane, potrzebują tylko cokolwiek uszlachetnienia szyi, co właściciel ma nadzieję osiągnąć w dalszym rozpłodzie, kupiwszy od p. Aleksandra Zaborowskiego w Chocimiu ogiera bardzo szlachetnej krwi, pochodzącego ze stada z Grodzic. Konie karmią się przez 4 tygodnie zieloną paszą tj. koniczyną i wyką, przez resztę zaś roku dostają po 3 garnce owsa i siana 10 funtów. Źrebaki dostają w pierwszym tylko roku owies obok marchwi i dobrego siana.

W celu zużytkowania odpadków z mleczarni przy fabrykacyi masła, zaprowadzono chów świń rasy angielskiej, które mlekiem odtłuszczonem doskonale się wypasają. Zbyt wszakże świń nader jest trudny, przy zamknięciu granicy od strony Niemiec i Austryi.

Zarybione przez właściciela stawy, dały początek hodowli ryb. Zarybek karpi sprowadzonych z Łyszkowic i Gostomi szybko wyrasta w żyznej wodzie stawów Piekarskich. Dotąd ryb nie sprzedawano, są one wszakże poszukiwane; za funt szczupaka płacą po 25, a za funt karpia po 30 kopiejek i właściciel ma nadzieję, że niebawem i z tej gałęzi gospodarstwa zacznie ciągnąć korzyści*).

Gospodarstwo przemysłowe. Celem korzystnego przerabiania mleka na masło, właściciel założył w roku 1882 wyżej już wspomnianą mleczarnię, obsługiwaną motorem wodnym. Plany budynku, maszyny, tj. dwa separatory, kierznię i inne narzędzia dostarczyła fabryka „Bergerdorfer Eisenwerk“ w Bergerdorf pod Hamburgiem. Cały zakład wraz z krowami urządzony został kosztem około 15.000 rs. Mleczarnię prowadzi specyalista bawarczyk, bardzo zdolny i porządny człowiek; pobiera on 500 rs. rocznie, pełni jednak zarazem obowiązki podwórzowego gospodarza. Na fachowe uzdolnienie fabrykanta masła i sera właściciel wielki kładzie nacisk, twierdząc, zgodnie z doświadczeniami czynionemi w krajach, w których mleczarstwo więcej zostało rozwinięte, że bez fachowego wykształcenia żadna mleczarnia z powodzeniem prowadzoną być nie może.

Sto litrów mleka, jeśli przy oddzielaniu śmietany na separatorze używa się siły wody. z równą zawsze szybkością działającej, daje 9—10 funtów masła, czyli przyjąwszy wagę 1 litra na 2,25 f., 100 f. mleka dają około 4,4 f. masła. Przy użyciu maneżu konnego, rezultat jest znacznie gorszy, co się tłómaczy nierównością biegu separatora siłą koni w ruch wprowadzanego. Masło sprzedaje się do Warszawy po 60 kop. za funt w zimie, a po 50 kop. w lecie. Z wykręconego, tj. odtłuszczonego mleka, próbowano wyrabiać sery gnojone, tak nazwane „Backsteinkäse“, lecz ser ten, pomimo niskiej ceny, 5 rubli za centnar, nabywców nie znajdował. Fabrykacyi tej przeto zaniechano i mleko odtłuszczone skarmia się, jak to już wyżej powiedziano, inwentarzem. Z podanego niżej rachunku pokazuje się, że mleczarnia w Piekarach jest obmyślanem i racyonalnie prowadzonem przedsiębiorstwem, skoro dochód brutto osiągany, pokrył w ciągu 30 miesięcy cały koszt założenia i utrzymywania mleczarni. Pomimo tego wszakże, właściciel nie rokuje temu przemysłowi przyszłości, a to dla tego, że nadprodukcya mleka i przerobów mlecznych w naszym kraju staje się coraz widoczniejszą, wywóz zaś masła i sera do Angiii, z tak wielkiemi jest połączony trudnościami, że nie może się opłacić. Nie doradza też zakładać

*) Warunki miejscowe muszą wpływać na te ceny; powszechnie karp jest tańszy od szczupaka.
(*Przyp. Sprawozdawcy*).

mleczarni na wielką skalę rolnikom, którzy w lecie mogą dostać za mleko zaledwie po kop. 10 za garniec, a zimą niewiele drożej.

Gospodarstwo leśne. Lasów w Piekarach niema; jest tylko w łąkach 10 morgów olszyny ogrodzonej i służącej w lecie za stanowisko dla bydła oraz koni, na wypadek podejrzanej choroby. Oprócz tego granice łąk obsadzone są olszyną, która ma być podzieloną na poręby i w razie potrzeby na opał lub żerdzie ścinaną.

Ogrodownictwo. Prowadzi się na małą skalę, gdyż ogród owocowy i warzywny jest niewielki. Uwagi godnym wszakże jest półmorgowy ogródek założony w podwórzu pomiędzy dwoma budynkami, szczelnie ogrodzony i zamknięty, w którym znajduje się 700 krzewów winnych i drzew owocowych karłów, obficie rodzących owoce w najlepszych gatuntach. Same winogrona, zebrane w roku zaprzeszłym z tego ogródka, przyniosły 200 rubli dochodu, są chętnie kupowane i zalecane przez lekarzy jako kuracyjne. Ogródek ten założony został pod dyrekcyą starszego ogrodnika w ogrodzie pomologicznym w Warszawie, p. Jankowskiego i jemu też zawdzięcza właściciel piękne i wczesne gatunki wina oraz owoców rosnących na karłach.

Rachunkowość. Rachunkowość gospodarcza prowadzi się w sposób bardzo prosty, a mianowicie jest książka najmu i książki wysiewu, omłotu i rozchodu zboża oraz innych produktów na różne cele. Rachunkowość mleczarni i udoju mleka prowadzi się z całą ścisłością. Udój każdej krowy z osobna mierzy się raz w tygodniu, co poniedziałek i zapisuje do oddzielnej na ten cel przeznaczonej książki. Książki kasowe prowadzi sam właściciel i kasę ma u siebie. Na wydatki bieżące gospodarskie właściciel wydaje rządcy potrzebne fundusze, z których tenże się rachuje. Wykaz 12-letniego przychodu i rozchodu pieniędzy w dobrach Piekary i wykaz czystego dochodu corocznego za ten przeciąg czasu, wyjęty został z ksiąg kasowych właściciela.

Rozpatrując się w szczegółach pięknego i pouczającego gospodarstwa w Piekarach, delegacya czuje się w obowiązku zaznaczyć przedewszystkiem następujące przedwstępne swe uwagi.

1. Żałować należy, że ani przy karmieniu krów ani przy dojeniu onych, właściciel nie uwzględnia żywej wagi bydlęcia, która niezaprzeczenie jest podstawową cyfrą do ocenienia, jaką ilość paszy zwierzę korzystnie zużytkować jest zdolne. Ocena taka, przy różnorodności rasy krów w oborze Piekarskiej znajdujących się, jest niemożliwa, jeśli nie wiemy, ile krowa spożywa danej paszy i ile daje mleka, względnie do swej żywej wagi.

2. Delegacya nie może podzielać poglądu właściciela, co do napotykanych trudności przy eksporcie masła do Anglii, które handel tym towarem z Anglią mają czynić prawie niemożliwym. Kwestya wywozu masła do Anglii była w sposób wyczerpujący wyjaśnioną na zeszłorocznych i tegorocznych konferencyach hodowców bydła w Warszawie, odbywanych podczas wystaw rolniczych. Na konferencyach tych wyjaśniono dostatecznie, że trudności tego handlu spoczywają przedewszystkiem w nieumiejętności naszej obchodzenia się z mleczywem, wyrabiania dobrego masła, jakie w Anglii chętnie jest nabywane i opakowania towaru w sposób prawidłowy i przez handlarzy masła wymagany. Jako dowód zasadności tego twierdzenia przytoczyć można, że istnieją i w tutejszym kraju i w Litwie i w Rosyi nieliczni wprawdzie producenci masła, którzy, zbadawszy gruntownie warunki handlu tym towarem, wysyłają masło do Anglii i dobrze na tem wychodzą. Delegacya zaznacza ten swój pogląd, aby producentów masła nie wprowadzać w błąd przez pominięcie milczeniem nieco pesymistycznego zapatrywania się na tę kwestyę szanownego właściciela majątku Piekary.

3. Jak w przeważnej liczbie naszych gospodarstw, tak i we wzorowem gospodarstwie Piekary, delegacya zauważyła brak racyonalnej rachunkowości, która jest też słabą jego stroną. Delegacya zaznacza wyraźnie, że rachunkowość w Piekarach nosi na sobie wybitną cechę sumienności, a nawet drobiazgowej ścisłości. Wadliwość jednak delegacya upatruje w tem, że w rachunkach nie oddziela się dość ściśle dochodów, jakie gospodarstwo daje, od takich, które nie są z gospodarstwa osiągane; tak samo też nie oddziela się dość ściśle kosztów utrzymania gospodarstwa od nakładów, kwalifikujących się do zaliczenia do kapitału zakładowego.

Możliwie od niewłaściwych przymieszek oczyszczony wyciąg kasowy dochodów i rozchodów za lat 12, poczynając od 1873 do 1884 roku włącznie, przedstawia bardzo do prawdy zbliżony, następujący rezultat:

Przeciętny dochód brutto z pierwszych trzech lat, t. j. za lata 1873, 1874 i 1875, wynosi	rs. 19,976.12
Takiż przeciętny rozchód z tych samych 3 lat	„ 12,276.61
Czysty przeto przeciętny dochód z gospodarstwa wynosi	rs. 7,701.51

Dochód ten, rozłożony na ogólną przestrzeń majątku, wykazuje czysty dochód z morga $\frac{7701{,}51}{848}$ = rubli $9{,}13^{1}/_{2}$, z morga zaś użytków rolnych $\frac{7701.51}{750}$ = rubli 10,26.

Obliczając dalej, jak w tychże samych latach rozkładają się różne kategorye przeciętnych docho-

dów i rozchodów na każdy mórg użytków rolnych, dojdziemy do następujących rezultatów:

Mórg użytków rolnych dał dochodu:

z buraków	rs.	7,62
ze zboża	„	9,30
z inwentarzy	„	8,82
z młyna i propinacyi	„	0,74
z łąk	„	0,16
razem	rs.	26,64

Na takiż mórg użytków było rozchodu:

na podatki	rs.	1,27
„ zasługi	„	2,50
„ najem	„	2.66
„ kupno zboża	„	2,98
„ różne materyały	„	1,24
„ maszyny i narzędzia	„	0,53
„ kupno inwentarzy	„	4,91
„ drobne wydatki	„	0,31
razem	rs.	16,40

Aby zaś oznaczyć stosunek czystego przeciętnego dochodu z lat 1873, 1874 i 1875 do wartości majątku, delegacya przyjęła sprzedażną wartość taką, jaką oznaczyła delegacya Tow. Kred. Ziem. w 1871 r., tj. po 3000 rs. za włókę, czyli po 100 rs. za mórg. Wedle tej ceny 848 morgów $\times$ 100 rs. wykaże wartość majątku na rs. 84,800. Ponieważ od tej wartości majątek dał przeciętnego z trzech lat dochodu rs. 7701 kop. 51, przyniósł zatem $\frac{7701,54 \times 100}{84,800} =$ r. 9,09%

Po ukończonych w części, a w części w biegu jeszcze będących melioracyach i przejściu z chowu owiec do krów, przeciętny dochód brutto, oraz rozchód z ostatnich trzech lat, przedstawia się jak następuje:

Przeciętny dochód brutto z lat 1882, 1883 i 1884 czyni	rs.	30317,20
Takiż przeciętny rozchód z tychże lat	„	18424,77
Czysty zatem przeciętny dochód z tych 3 lat wynosi	rs.	11892,43

Dochód ten, rozłożony na ogólną przestrzeń majątku, wykazuje z morga $\frac{11892,43}{848} =$ rs. 14,02; rozłożony zaś na obszar użytków rolnych $\frac{11.892,43}{750}$ = rs. 15,85.

Mórg użytków rolnych dał dochodu:

za buraki	rs.	10,66
za zboże	„	14,79
z inwentarzy	„	13,71
z młyna i propinacyi	„	0,93
z łąk	„	0,33
razem	rs.	40,42

Na takiż mórg użytków było rozchodu:

na podatki	rs.	1,71
„ zasługi	„	4,18
„ najem	„	4,64
„ kupno zboża	„	8,97
„ materyały	„	2,14
„ maszyny i narzędzia	„	0,58
„ kupno inwentarza	„	1,97
„ drobne wydatki	„	0,40
razem	rs.	24,59

Idąc tym samym torem myśli, jakim postępowano, wyliczając przeciętną dochodowość majątku w latach 1873, 1874 i 1875, w procentach od jego ówczesnej sprzedażnej wartości, należy przedewszystkiem zauważyć, że od roku 1875 do 1884, porobiono następujące w majątku nakłady:

Wydrenowano 285 morgów kosztem		rs.	9138
Nawodnienie 190 morgów łąk kosztowało		„	3527
Wykopanie kanału, motor wodny, transmisye itp.		„	4126
Nowe budynki		„	1455
Urządzenie mleczarni, a mianowicie:			
Budynek	rs. 1920,25		
Maszyny i statki	„ 1876,98		
Krowy	„ 11152,77	rs.	14950
Razem nakłady wynoszą		rs.	33196

Nie biorąc przeto w rachunek wpływu samego czasu i zmiany ogólnych ekonomicznych warunków na podniesienie się ceny ziemi, należy wartość majątku podnieść o sumę poczynionych nakładów, czyli o rs. 33166, które dodane do 84800 rubli, przedstawią obecną wartość Piekar w sumie rs. 117996, czyli w okrągłej cyfrze rs. 118000.

Od tej podniesionej wartości majątku, przeciętny czysty w ostatnich trzech latach osiągnięty dochód rs. 11892,43, stanowi $\frac{11892.100}{118000} =$ rs. 10,78%.

Jeżeli zaś przewyżkę dochodu otrzymaną w skutek przeprowadzonych melioracyj, wynoszącą 11892,43 — 7701,51 = rs. 4190,92, porównamy z kosztami na te melioracye wyłożonemi w kwocie rs. 33196, to się okaże, że procent osiągnięty od tego nakładu wyniesie $\frac{4190,92 \times 10}{33196} =$ rs. 11,12%.

Jeżeli wreszcie rozłożymy wartość majątku na kapitał nieruchomy czyli zakładowy, spoczywający w ziemi, jej kulturze, budowlach oraz w melioracyach gruntowych i na kapitał ruchomy, który spoczywa w gotowiźnie, oraz w inwentarzach żywych i martwych, rachunek przedstawia się jak następuje:

Do 118000 rs. przyjętych za wartość majątku dołączyć należy kapitał obrotowy w gotowiźnie, wy-

kazany wyżej w opisie majątku w sumie rs. 9000. Dwie te cyfry dodane do siebie dają jako wartość majątku . . . . rs. 127,000

Z tej sumy wyłączamy:

1) Wartość inwentarzy żywych, a mianowicie:

Koni wraz z młodzieżą	sztuk	50
Krów . , ...	„	109
Wołów	„	16
Jałowizny	„	40
razem	sztuk	215

po rs. 100 . . . . „ 21500

2) Inwentarz martwy wraz z separatorem wedle specyfikacyi właściciela ma wartość . . . „ 4182

3) Kapitał obrotowy w gowiźnie . . . . „ 9000

Razem kapitał ruchomy rs. 34682

Wartość zatem ziemi budynków i melioracyj wyniesie . „ 92318

Razem jak wyżej . . rs. 127000

Przyjąwszy cały kapitał ruchomy za kapitał obrotowy i zważywszy, że kapitał obrotowy, ze względu na ryzyko, na jakie jest narażony w każdem przedsiębiorstwie, powinien dawać 10%, czyli „ 3468,20

po odjęciu tej sumy od sumy czystego dochodu . . . . . „ 11892,43

otrzymamy resztę . . rs. 8424,23

którą uważać należy jako rentę osiąganą przez właściciela z ziemi, budynków i gruntowych melioracyj.

Renta ta wykaże się w wysokości $\frac{8424,23 \times 100}{92318}$ = rs. 9,13% i jest tak wysoką, że gdyby na jej podstawie obliczyć wartość ziemi, budynków i melioracyj gruntowych w stosunku 5%, watość ta okazałaby się $\frac{8424 \times 100}{5} = 168480$ rubli czyli 200 rubli za mórg.

Tak z opisu stanu gospodarstwa w Piekarach na gruncie w szczegółach zbadanego, jak i z osiąganych rezultatów, delegacya wyniosła przekonanie, że należy ono do niewielkiej liczby najusilniej i najracyonalniej prowadzonych w kraju. W każdym szczególe, w każdej melioracyi widoczną jest kierująca rozumna myśl, dążąca do zespolenia w jedną harmonijną całość, w rozlicznych kierunkach czynionych usiłowań, celem wytworzenia licznych źródeł, możliwie wysokiej i wzrastającej dochodowości majątku. Idą tu jawnie w parze rzutność pomysłu z rozwagą i rachunkiem, energia z wytrwałością w przeprowadzeniu raz powziętej decyzyi, a tak zjednoczonym przymiotom towarzyszy fachowa wiedza, skrzętne śledzenie doświadczeń w kraju i zagranicą czynionych, niezmordowana praca, czujność i oszczędność. Nie da się zaprzeczyć, że majątek Piekary jest położony w wyjątkowo szczęśliwych warunkach, nadających się i zachęcających do melioracyi. Mamy tu na myśli rzeczkę przepływającą przez Zgierz i Piątek, zasobną zawsze w bogatą w pierwiastki użyzniające wodę i płynącą tuż obok podwórza gospodarskiego, granicą pól i łąk, o cały metr wyżej od poziomu łąk położoną. Warunki takie same zwracają myśl zużytkowania i siły spadku wody i jej przymiotu użyzniania. Niemniej wszakże, wielką i niezaprzeczalną zasługą właściciela jest, że przyjazne te warunki umiał wyzyskać w sposób równie racyonalny i praktyczny, jak i możliwie oszczędny.

Gospodarstwo w Piekarach przedstawia osobny typ gospodarstwa postępowego przemysłowego i w rozlicznych kierunkach znacznym nakładem meliorowanego — typ z tego powodu na szczególne wyróżnienie zasługujący, że wszystkie nakłady na melioracye i wytworzenie przemysłu rolniczego poczynione, pojęte zostały racyonalnie, wykonane trafnie i tanio, że zostały przeprowadzone własnemi, a nie zapożyczanemi funduszami i że od wyłożonych na nie pieniędzy wysokie oddają odsetki. Delegacya, mając typ taki przed oczyma, wskazuje go jako przykład godny naśladowania, ale dla tych jedynie ziemian, którzy posiadają wszystkie te moralne i materyalne warunki, w jakich melioracye w Piekarach zostały przeprowadzone. Stawiając taki do naśladowania przykład, delegacya składa dowód, że znane jej są dokładnie teoryą wskazane a doświadczeniem stwierdzone korzyści, jakie racyonalnie przeprowadzone melioracye produkcyi naszej rolniczej i pojedynczym rolnikom przynieść mogą. Niemniej wszakże delegacya, mając na widoku liczne przykłady zawodów, jakich doznawali ziemianie, w skutek niedość racyonalnie pomyślanych, niedość trafnie wykonanych, lub za pożyczane pieniądze przeprowadzonych melioracyj i mając również na względzie obecne ciężkie przesilenie rolnicze, którego symptomatami są: wielki upadek cen produktów rolnych, zastój w handlu, brak gotówki i drogość, trudność, a nawet w wielu razach, niedostępność kredytu, uważa za obowiązek sumienia najsolenniej odradzać od wszelkich nakładów, wymagających ulepszeń w gospodarstwach, jeżeli zabraknie chociaż jednego z warunków, jakie powyżej wyliczone zostały, a mianowicie: *jeżeli niema matematycznej pewności, że zamierzona melioracya jest konieczną i racyonalnie obmyślaną, że będzie trafnie i tanio wykonaną, że gruby i stały od kosztów nakładu przyniesą procent i że będzie za własne, a nie za zapożyczane wykonana pieniądze.* Przeprowadzone bowiem z pominięciem chociażby jednego z tych warunków, melioracye, łatwo zamożnego rolnika na ciężkie straty narazić, niezamożnego zaś do ruiny doprowadzić mogą.

Sprawozdawca, *A. Kłobukowski.*

Delegacya konkursowa, po gruntownem rozpa-

trzeniu niniejszego sprawozdania, przyznała w dniu 17 Czerwca 1885 panu Stanisławowi Trębickiemu, **za typowo-nakładowe gospodarstwo zwrócone w kierunku przemysłu rolniczego i prawdziwie racyonalnych melioracyj**, prowadzonych umiejętnie, oszczędnie, a siłą kapitałów osiągniętych z dochodów z dóbr, oraz z uwagi, że w mowie będące melioracye i przemysł dają wysoki procent od kapitału na rozkład użytego, **medal złoty.**

Pielęgnowanie i żywienie kur w zimie.

Pan J. Stefan. specyalista w chowie drobiu, zwraca uwagę gospodyń — w artykule umieszczonym w „Wiener land. Zeit. — iż żadne ze zwierząt domowych nie jest skazane na tak wielkie zaniedbanie w zimie, jak drób w ogóle, a w szczególe kury, które zamknięte w ciemnych i zadusznych kurnikach, żywione przy tém niedostatecznie, a często zupełnie nieodpowiednio do wymagania ich natury, prowadzą tam smutną egzystencyę większej części bytu swego. Pożywienie mięsne, które one instynktowo szukają i znajdują w lecie, jak oraz trawa tak potrzebna dla ich zdrowia, brakuje zupełnie w zimie.

Obydwa te jednak, tak ważne artykuły żywności zastąpić łatwo czem innem. Zamiast robaków dawać można skwarki, czyli pozostałości z fabryk mydlanych i świec łojowych, które nie tylko że są tanie, ale oprócz drobnego utłuczenia nie wymagają żadnego dalszego przyrządzenia. Kury jedzą je chętnie, a na obfitość niesienia jaj wpływa to pożywienie skutecznie, przy czem jaja bardzo są smaczne. Następnie brak świeżej roślinności zastąpić można pokrzywą, zebraną w jesieni i ususzoną w snopeczkach, dając codziennie po parę garści na całe stado. Mały dodatek śrótowanej kukurudzy lub tatarki bardzo jest skuteczny. Świeża woda musi być codziennie dwa razy dawana. Również koniecznem jest dla dobrego utrzymania kur: piasek, świeże powietrze i staranna czystość.

Budynek, w którym umieszczone są kurniki, powinien być położony, o ile możności, po stronie południowej lub wschodniej i przewietrzany codziennie przynajmniej w południe. Dobrze jest powlekać często świeżem wapnem wszystkie drewniane części kurnika, a jako przykrycie nad kojcami, lub przedziałami dawać maty trzcinowe, lub słomiane, do których kryje się wszelkie robactwo i następnie za pomocą gorącego ługu wygubionem być może. By uwolnić kury od drobnych kleszczy, tej prawdziwej plagi drobiu, należy w czasie gdy już są wypierzone posypywać je raz na tydzień proszkiem na owady (Insektenpulver), co zapomocą rozpylacza da się bardzo dokładnie uskutecznić. Podłogę w kurnikach urządzać najlepiej w ten sposób, jak przy klatkach, do wysuwania i oczyszczać codziennie, dając przynajmniej na cal grubo piasku i parę kawałków, na sposób tynku przyrządzonego, suchego, wygaszonego i wystanego wapna. Naczynia do karmienia i pojenia muszą być utrzymywane w jak najwyższej czystości. Równąż troskliwość zachować należy względem gniazd, przeznacznych dla kur do niesienia jaj; najlepiej urządzić je z deszczek w rodzaju podłużnej skrzynki, szerokiej i wysokiej po 50 cm, i zaopatrzywszy potrzebnemi otworami i przedziałkami, umieścić przy ścianie w wysokości 1 metra od ziemi.

Chore kury należy odłączyć zaraz od zdrowych i przenieść do cieplejszego miejsca. W razie odmrożenia grzebienia lub wisiorków, należy smarować je co dziennie collodium. Przy rozwolnieniu ująć trzeba nieco żywności i dawać zrumienioną w tłuszczu mąkę; przy zatkaniu działa skutecznie zadanie łyżki oliwy. Przy ranach na stopach, spowodowanych najczęściej przez robactwo, smarować trzeba części skaleczone balsamem peruwiańskim.

Rozmaitości.

Kredyt melioracyjny na Węgrzech. „Pester Lloyd" donosi, iż na podstawie sprawozdania radcy sekcyjnego Eugeniusza v. Kvassy z badań przeprowadzonych za granicą, dokąd był wysłany kosztem rządowym, wypracowują obecnie w węgierskiem ministerstwie rolnictwa projekt zorganizowania banku dla melioracyi gruntowej, z którego mógłby korzystać każdy pojedyńczy właściciel ziemi. Oby i nasz rząd poszedł za tym przykładem!

Amerykański owies w Berlinie. Podług wiadomości otrzymanych z Berlina, ukazały się tam znaczne partye owsa z Ameryki, w skutek czego ceny jego obniżyły się nieco. W każdym razie nieobojętną jest wiadomość, że Ameryka i w tym nawet produkcie występuje do współzawodnictwa z Europą. Nic zresztą dziwnego, iż przy nieopłacaniu się już uprawy pszenicy, zwraca się ona do innych produktów, mających jeszcze popyt w handlu.

Środki zaradcze przeciwko myszom. Naczelnik rządowy w Damasko, w powiecie Leobschütz w Szląsku pruskim, wydał rozporządzenie, obowiązujące każdego właściciela ziemi do stawiania łapek na swoich gruntach, a mianowicie: przy posiadłości jednego do 10 morgów 10 łapek, przy 10 do 30 m. 20 łapek, przy 30 do 60 m. 40 łapek, przy 100 morgach 60, a nad 100 morg. 70 łapek. Łapki te sprowadzają zwierzchności gminne dla wszystkich właścicieli gruntowych po koszcie wyrobu, wolno jest wszakże kupować samemu, byle ilość ich stosowała się do przepisu. Przekroczenie tego rozporządzenia pociąga karę od 2 do 5 marek, a łapki sprowadza urząd na koszt upornego właściciela.

Kontrolę ustawiania i pielęgnowania tych łapek przeprowadzać ma energicznie urząd gminny w każdej miejscowości.

Straty przy transporcie bydła przez morze. Jakkolwiek bydło zaatlantyckie rozpoczęło konkurencyę z europejskiem, to wszakże straty ponoszone przy transporcie jego na okrętach są bardzo znaczne. I tak: przy 185 ciu okrętach, wiozących przeszłego roku z Kanady do Anglii 61.092 sztuk bydła rogatego, 61.382 sztuk owiec i 75 sztuk trzody chlewnej, wrzucono do morza w czasie podróży 658 sztuk bydła 1170 owiec i 1 sztukę z trzody chlewnej; zabito w skutek poranienia 22 sztuk bydła i 211 owiec. Przy drugim transporcie tegoż roku, wysłanym do Anglii ze Stanów Zjednoczonych w ilości 432 okrętów z ładunkiem zawierającym: 138.661 sztuk bydła, 30.317 owiec i 17 sztuk trzody, wrzucono do morza 1570 sztuk bydła i 870 owiec, wyładowano nieżywych 57 sztuk bydła i 59 owiec, a dobito po przybyciu do portów 35 sztuk bydła i 40 owiec. Zatem w przeciągu jednego roku stracono przy dwóch transportach 5 137 sztuk bydła i owiec, a dobito natychmiast przy wylądowaniu 317 sztuk.

Przechowanie lodu w stożkach. Kto nie posiada dobrej lodowni, może podług rady W. v. W. podanej w Oestr. land. Wchenblat, zapewnić sobie dosyć tanim sposobem zapas lodu na całe lato i jesień, w tym celu obiera się miejsce dobrze ocienione od strony południowej, zachodniej i wschodniej drzewami lub budynkami i nieco wyższe dla łatwiejszego odpływu wody. Na nim zakłada się spód z twardego chrustu, mający średnicy około 4 metrów i wysoki 40 centymet. który w rodzaju ruszta służy do odpływu wody, powstałej z topniejącego lodu. Na początku zimy, gdy woda dobrze zamarznie rąbie się lód ten jako najtrwalszy i układa na przygotowanym już spodzie chrustowym w ten sposób, iż najprzód budują się dokładnie ściany zewnętrzne z dużych brył lodu do wysokości $2^1/_2$ metrów, wypełniając drobnemi kawałkami wszystkie szpary, a następnie wsypuje się do środka lód drobno potłuczony drewnianemi młotami, ubija szczelnie i polewa wodą w czasie mroźnym, by zamienić wszystko w jeden niejako słup lodowy. Od powyższej wysokości prowadzi się robota tym samym porządkiem jeszcze o 1 metr wyżej, zwężając jednak ściany w ten sposób, by sam wierzch tworzył ostrokrąg, na szczycie płasko ścięty i mający około $1^1/_4$ metra średnicy. Wnętrze jego wypełnia się ponownie tłuczonym lodem i polewa wodą. Na szczycie stożka kładzie się czworoboczna drewniana około 15 centym. gruba rama, tworząca otwór, przez który lód ma być wybierany. Gdy cały słup jest już gotowy, oblany wodą i obmarznięty, okrywa się go warstwą słomy 20 centym. grubo i obwiązuje 5 — 6 powrósłami; na to pokrycie daje się drugie z mchu, trocin i tym podobnych złych przewodników ciepła, a najlepiej z torfu na 60 centymet. grubo i silnie w koło ubija. Dla ubezpieczenia od wiatru obstawia się mocnemi tykami, związując je chmielinami lub słomianemi powrósłami. W drewnianą ramę u góry wkłada się mocno ściśniętą wiązkę słomy, albo też worek z rogóżki napchany dobrze mchem lub torfem i tem się zatyka otwór po każdem wybieraniu lodu, co należy uskuteczniać w rannych godzinach, nakrywając następnie czapką słomianą.

Karmienie inwentarza kartoflami. Przy tegorocznym dosyć obfitym urodzaju kartofli, ceny ich, szczególnie w okolicach odległych od większych miast, spadły tak nizko, iż większą korzyść uzyskać można przez spaszenie inwentarzem, aniżeli przez sprzedaż, połączoną z uciążliwą dostawą. Gdy jednak przy karmieniu bydła i koni kartoflami, zachowaną być musi pewna miara, by nie oddziaływać szkodliwie na zdrowie zwierząt, przeto pożytecznem jest korzystać w tej mierze z doświadczeń troskliwych gospodarzy. P. E. H. utrzymuje w odpowiedzi, danej na odnośne pytanie umieszczone w „Deutsche land. Presse“, że na żywą wagę bydła 1000 funt. można dawać 30 funt. kartofli surowych, utłuczonych i zmieszanych z sieczką lub plewami i że to wystarczy zupełnie jako dzienna żywność przy dodatku 20 funt. siana i 5 funt. plewy.

Również zastąpić można surowemi kartoflami, częściowo przynajmniej, ziarno przy żywieniu koni, nawet gdy są w ciągłej pracy, byle nie dawać zbyt dużej ilości, bez względu czy są gotowane czy surowe. Sprawozdawca karmił swe konie w ten sposób, iż przy obroku, złożonym z 10 funtów śrótu, z grochu, owsa i jęczmienia, oraz 2 funt. otrąb pszenicznych, dodawał na konie średniej wielkości 8—9 funt. surowych, dobrze oczyszczonych z ziemi i odpowiednio potłuczonych kartofli. Następnie dawał tylko 8 funt. śrótu, i 12 funt. kartofli z dodatkiem nieco siana wieczorem, a konie wyglądały dobrze mimo ciągłej roboty. Żywienie takie trwało od Września do końca Kwietnia. Kartofle gotowane, dawane w większej ilości działają osłabiająco na konie.

Obniżenie się ceny ziemi w księztwie poznańskiem nastąpiło do tego stopnia, iż jak donosi „Land. Centralblatt für die Provinz Posen“ sądowa sprzedaż majątku Rudnica, w powiecie Wongrowskim, nie mogła przyjść do skutku, z powodu zbyt nizkiej ceny, jaką ofiarowano. Drugi podobny wypadek zdarzył się przy licytacyi majątku Wussowo w powiecie brombergskim. Nielepiej też idzie z wypuszczaniem rządowych majątków w dzierżawę.

Izby rolnicze. Ministerstwo ma podobno zamiar postawienia w czasie obecnej kadencyi Rady państwa wniosku, o utworzenie we wszystkich krajach austryackich izb rolniczych, które jednak, przynajmniej początkowo, nie będą miały prawa reprezentacyi w ciałach ustawodawczych, jakie przysługa izbom handlowym.

Nowe oszustwo w handlu sztucznemi nawozami. Sąd ławniczy w Rawiczu skazał w dniu 6 b. m.

tamtejszego kupca Sternberga za oszustwo na 4 tygodnie więzienia i 1000 marek kary, a w razie niemożności zapłacenia, jeszcze na 100 dni więzienia. Kupiec ten sprzedał pewnemu właścicielowi ziemskiemu w powiecie Kościańskim 200 centn. magnezyi potażowej (kalimagnesia) najprzód po 1,7 m. a później po 1,1 m. za centnar. Wedle analizy chemicznej wykonanej przez stacyą doświadczalną w Poznaniu, dostawiona sól była to surowy karnalit, wartości najwyżej 43 fen. za centnar.

Hodowla ryb morskich. Od niejakiego czasu odbywają się w Tryeście narady, nad skutecznem wyzyskaniem rybołowstwa w tryesteńskiej zatoce. Proponowany jest plan założenia wielkich rezerwoarów dla chowu ryb i ostryg w dolinach Zaule, oraz przy zatokach Muggii, Noghery i około Capodistria, według wzorów podobnych urządzeń w Hollandyi i Francyi, a w nowszych czasach i we Włoszech, które znakomite mają powodzenie. Woda w pomienionych zatokach nadaje się doskonale do tego celu, będąc zupełnie czystą z powodu nie wielkiego ruchu statków, który bliżej portu zbyt jest ożywionym, a szkodliwe zanieczyszczenie wody, pomnożonem jest jeszcze przez dopływy miejskich kanałów.

Przechowywanie nasienników buraczanych. Zrobiono w tym roku spostrzeżenie, że na wielu polach nasienie buraków wcześnie obumarło, co przypisują zbytniemu przykryciu i za grubemu leżeniu nasienników w kopcach, w skutek czego takowe z powodu łagodnej zimy, zagrzały się i niejako zadusiły. Aby tego w przyszłości uniknąć, zaleca się zakopywać nasienniki tylko na 8 cali wysoko w kopcach, 4 stopy szerokich i przykryć takowe warstwą ziemi na 3 stopy. W węższych kopcach mogą nasienniki leżeć grubiej jak na 8 cali. Skonstatowo także w tym roku, że nasienniki z dobrej ziemi o wiele lepiej stały, niż z lekkiej. Trzeba koniecznie unikać zagrzania się i zaduszenia nasienników w kopcach. Nieodzownem jest ochronienie kopca od przystępu powietrza; zakładanie dymników okazało się nie praktycznem. Zwyczaj przyjęty w wielu, mianowicie w małych gospodarstwach, aby nasienniki w kopcach nie przykryte leżały, i aby je dopiero z nadejściem mrozu przykrywać, nie jest praktyczny, ponieważ nasienniki wystawione długo na działanie powietrza, okazują ciągle chęć do rośnięcia. Natomiast zaleca się obcięcie lub ukręcenie liści na 1 do 2 cali od głąbia i wyłamywanie środkowego kiełka na wiosnę. *(Ziemianin).*

Sprawozdanie komisyi statystycznej.

po dzień 1 listopada 1885 r.

Wiadomości przysłane po ukończonym już wszędzie zbiorze *ziemniaków*, stwierdzają przyjęty poprzednio przeciętny wydatek 60 cet. m. z morga; ziemniaki jednak są zdrowe, gdyż nadpsute w początkach lata zgniły zupełnie w ziemi. W ogóle wydatek, odpowiednio do gatunku ziemi i nasienia, bardzo był nierówny, gdy bowiem w niektórych miejscowościach wynosił ledwi 25 cet. m. to w innych doszedł wyjątkowo do 112 cet. m.

Zbiór *buraków* wypadł przeciętnie na 150 cet. m. z morga. Najgorszy zbiór notują powiaty: dąbrowski, ropczycki, tarnowski i wielicki, gdzie przy wczesnem posadzeniu, buraki w skutek długiej posuchy powschodziły bardzo rzadko, a następnie ciągłe słoty przeszkadzały należytemu oplewieniu. Najlepszy wydatek miały powiaty: jasielski, mielecki i bialski, uzyskawszy przeciętnie z morga po 200—270 cet. m.

Marchew pastewna dała przeciętny wydatek 186 cet. m. lepszy więc od buraków, a w powiecie mieleckim nawet 300 cet. m. z morga; w ogóle jednak uprawa jej mniej jest powszechną, jak buraków pastewnych.

Rezultat zbioru *kapusty* jest tak niejednostajny i podany w odmienny sposób, że zrobienie przeciętnego wydatku jest niemożebnem. W ogóle zbior kapusty był w tym roku bardzo obfity; w niektórych jednak okolicach wynosił tylko 34 cet. m. lub też 26 kóp, w innych natomiast do 400 cet. m. lub też 300 kóp z morga.

Stan *rzepaku* jest w ogóle dobry, a nawet bardzo piękny; miejscami jednak, zasiany w czasie posuchy został przeorany (w pow. bielskim) i zastąpiony pszenicą.

Stan *pszenicy i żyta*, szczególnie wczesniejszej siejby, jest bardzo ładny, a w ogóle dobry; siewy uskutecznione przed posuchą okazały się nieco rzadkie, poprawiły się wszakże po następnych deszczach. W wielu okolicach panuje obawa, by oziminy nie zostały zbytecznie uszkodzone przez myszy.

Koniczyny ucierpiały poprzednio przez wyległe zboża, następnie przez posuchę, przeważnie jednak uszkodziły ją myszy tak dalece, że w niektórych miejscowościach musiano przeorać znaczne nawet przestrzenie. Dla tego też koszenie ściernianki mogło się odbyć wyjątkowo tylko,

Roboty jesienne pod zimę odbywały się przy sprzyjającej w październiku pogodzie dosyć pomyślnie i zostały do 1 listopada przeważnie w $^3/_4$, w niektórych zaś miejscowościach nawet zupełnie ukończone.

Wiadomości handlowe.

Kraków 10/11 za 100 klg Pszenica biała od 7·— do 7·70 banatka od —·— do 7·35; czerwona od 7·25 do 7·70. Żyto od 6·— do 6·40. Jęczmień od 5·50 do 6·—. Owies od 6·50 do 6·70. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·25 do 9·75. Fasola od 9·— do 11·50. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 7·35 do 8·—. Proso od 6·75 do 7·25. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—;

żółty od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 54·—. Okowita z opłatą na 80° Tral. hektoliter złr. 51·—.

Przemyśl 6/11. za 100 klg. Pszenica żółta 7·50, czerwona 7·—, biała —·—. Żyto 5·25. Jęczmień od 5·50 do 6·—. Owies 5·25. Groch 8·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 1·40. Słoma —·—.

Rzeszów 10/11. za 100 klg. Pszenica od 7·— do 7·60. Żyto od 5·50 do 6·20. Jęczmień od 5 50 do 6·—. Owies od 4·50 do 5·50. Groch od —·— do —·—. Fasola od 6·— do 9·50. Wyka od 5 40 do 6·50. Proso do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od —·— do —·. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 10/11. za 100 klg. Pszenica od —·— do 6·75. Żyto od —·— do 5·25. Jęczmień od —·—. do 5·25. Owies od —·— do 5·30. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do 5·85. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od —·— do 1·38. Rzepak od —·— do 10·—. Koniczyna od —·— do 47·50. Siano od —·— do 1·70. Siano z koniczyny od —·— do 2·40. Słoma od —·— do 1·40. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —·— do —·65.

Wiedeń 10/11. Za 100 klg. Pszenica od 6·50 do 8·75. Żyto od 6·30 do 7·25. Jęczmień od 5·50 do 9·50. Kukurudza od 5·30 do 7·—. Owies od 6·60 do 7·50. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od 11·— do 11·50. Fasola od 8·— do 11·50. Groch od —·— do —·—. Soczewica od 16·— do 28·—. Wyka od 6·50 do 7·50. Proso od 5·75 do 6·25. Koniczyna od 48·— do 56·—. Siemie lniane od 12·— do 13·—. Siemie konopne od 9.75 do 10.50. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 26·— do 26·25.

Wrocław 10/11. Za 100 klg. Pszenica biała od 14·20 do 15·40 M. żółta od 13·50 do 15·10 M. Żyto od 11·80 do 13·60 M. Jęczmień od 11·— do 14·— M. Owies od 12·— do 12·20 M. Groch od 11·50 do 16·— M. Wyka od 11·— do 12·20 M. Fasola od 15·— do 18·— M. Łubin żółty od 7·— do 8·50 M. niebieski od 7·— do 8·30. M. Kukurudza od 12·20 do 13·— M. Rzepak od 18·40 do 20·20 M. Siemie lniane od 19·50 do 23·50 M. Siemie konopne od 17·50 do 19·— M. Koniczyna czerwona od 32·— do 45·— M. biała od —·— do —·— M. Tymotka od —·— do —·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do —·— M.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.